

Witajcie moi drodzy!

Dziękuję Wam za wszystkie przysłane prace domowe. Piszecie coraz ładniejsze teksty, co mnie bardzo cieszy. Tych z Was, którym jeszcze nie odpowiedziałam, proszę o cierpliwość, ponieważ poprawa prac wymaga czasu.

Dzisiaj chciałabym Was zaprosić do przeczytania krótkiego opowiadania, które zabierze Was w dobrze Wam znany świat szkolnych spraw, za którymi chyba już nieco tęsknicie. Opisane w nim wybory przewodniczącego samorządu uczniowskiego w Niemczech – znane są pod nazwą Schüler-sprecherwahl i odbywają się na nieco innych zasadach, ale również dają Wam wpływ na szkolną rzeczywistość. Przekonajcie się, jak poradzili sobie Wasi rówieśnicy w pewnej szkole w Polsce.

### Szkolne wybory

- Kto w tym roku startuje na przewodniczącego samorządu uczniowskiego? - zapytała Ewelina [...]. - Za tydzień wybory.

- Jak to kto? Julian – odpowiedziałam bez wahania. - Zawsze startuje. Jest świetny jako przewodniczący.

- Julian, Julian.. Ale to beznadziejne.

Ewelina, o co ci chodzi? Zakochałaś się w nim, czy co?

Znam Ewelinę i w ogóle znam dziewczyny. Kiedy tak mówią o chłopaku, to musi być coś poważnego. Bo inaczej po co o nich gadać?

- Czemu nikt nie kandyduje oprócz Juliana? - zapytała Ewelina.

- Bo ja wiem? Nikomu się nie chce. Po co ktoś ma startować, jak jest Julian.

Zapadło milczenie, dziwne milczenie i w tym milczeniu Ewelina powoli podciągała skarpetkę i wcale na mnie nie patrzyła.

- A gdyby był ktoś oprócz Juliana? No wiesz, zgłosiłby się jako kandydat w wyborach?

- To by razem startowali i kogoś by trzeba było wybrać. Ale i tak wiadomo, kto wygra.

Następnego dnia wszystko stanęło na głowie. Ewelina zgłosiła się na przewodniczącą. Jako kandydat, a raczej kandydatka.

Najpierw rozwiesiła plakaty, na których było napisane, że jest lepsza niż Julian. Potem rozdawała uczniom ulotki ze swoimi „planami reform“ i zaczepiała innych na przerwach, żeby przekonywać: a to do wprowadzenia dłuższych przerw, a to do założenia kącika śniadaniowo-czytelniczego w jednej z sal, a to do kolorowych ścian w salach lekcyjnych. Aż jej mieliśmy trochę dosyć.

Julian pukał się w głowę na jej widok i głośno śmiał z kolegami. Ale po dwóch dniach i on porozlepił wszędzie plakaty i wciskał nam ulotki. Tyle że oprócz tego, co robi, pisał także o tym, co już zrobił dla szkoły i dla uczniów (zorganizował pięć dyskotek, reprezentował szkołę na zebraniu przewodniczących szkół [...]). [...]

Po czterech dniach szkoła żyła wyborami samorządowymi, co nie zdarzyło się tu, odkąd do niej chodzę. Wszyscy rozmawiali tylko o tym, kto powinien wygrać i kto wygra – ona czy on, on czy ona. Nawet gadaliśmy o tym na lekcjach z nauczycielami! Dzień przed wyborami Julian przyniósł dwa wielkie worki cukierków i rozdawał je swoim wyborcom – czyli nam oczywiście.

- I co? Smakowała kielbaska wyborcza? - spytał mnie potem tata i powiedział, że Julian zasłósował się do najstarszej prawdy: przez żołądek do serca. Czyli że niby pokochamy Juliana za te culierki i potem na niego zagłosujemy.

Kiedy następnego dnia okazało się, że to właśnie on wygrał, zrobiło mi się żal Eweliny. Poszłam ją pocieszyć, ale ona wcale nie była smutna, co mnie okropnie zdziwiło. Szydło wyszło z worka (wcale nie z cukierkami, rzecz jasna) na godzinie wychowawczej.

To był projekt obywatelski. Pani wytłumaczyła nam, że chciała nam w ten sposób wytłumaczyć, czym jest demokracja i wolność wyboru. Wyszło z tego tłumaczenie do kwadratu, ale chyba wiem, o co chodziło. Jak nie ma między kim wybierać, to nie ma wyborów. Julian nie musiał się starać – bo wiedział, że wygra, gdy był jedynym kandydatem. A potem musiał nas przekonywać do siebie i to od nas zależało, kto wygra.

Zastanawiam się tylko, czy gdyby Julian nie przydźwigał tych worków cukierków, zostałby naszym przewodniczącym? Ale w końcu wolność wyboru to też wolność wyboru człowieka od cukierków.

A. Załazińska, M. Rusinek „Magia słów, czyli retoryka dla dzieci“ (fragment)

### Zadania

1. Ponumeruj zdarzenia zgodnie z chronologią.

- Akcja wyborcza Eweliny.
- Wygranie wyborów przez Juliana.
- Rozdawanie cukierków wyborcom.
- Rozmowa bohaterek o zbliżających się wyborach do samorządu szkolnego.
- Przedstawienie programu wyborczego przez Juliana.
- Decyzja Eweliny o startowaniu w wyborach.
- Żywe reakcje uczniów i nauczycieli na działania kandydatów do samorządu.
- Rozmowa na lekcji wychowawczej na temat mechanizmów kampanii wyborczej.

2. Na kogo byś zagłosowała/zagłosował: na Ewelinę czy Juliana?

Dokonaj wyboru i podaj dwa powody swojej decyzji.

Głosuję na \_\_\_\_\_ , ponieważ:

- \_\_\_\_\_
- \_\_\_\_\_

Nie głosuję na \_\_\_\_\_ , ponieważ:

- \_\_\_\_\_
- \_\_\_\_\_

3. Napisz w 5-6 zdaniach inne zakończenie utworu.

Kiedy następnego dnia okazało się, że Julian nie wygrał wyborów,...

Źródło: A. Łuczak, A. Murdzak. Język polski. Między nami. Zeszyt ćwiczeń dla klasy szóstej szkoły podstawowej. Gdańsk 2019

Proszę o nadesłanie pracy domowej do **13.03.2021** na adres:

[renata.kocur@polnischeschule-essen.de](mailto:renata.kocur@polnischeschule-essen.de)